



O odpowiedzialności cywilnej - słów kilka

W ostatnich dniach napływają do NIL ze zdwojoną siłą zapytania co do szczególnej odpowiedzialności cywilnej gabinetów stomatologicznych w obliczu epidemii.

W różnych publicystycznych wypowiedziach, jak i w krążących w social mediach skanach z wypowiedzi facebookowych przewija się wątek zwiększonej odpowiedzialności gabinetu z tytułu „błędu organizacyjnego”, skutkującego zarażeniem się wirusem SARS-COV-19 w gabinecie stomatologicznym. Jednym tchem porównuje się tę sytuację do zakażeń szpitalnych, z tytułu których -istotnie- są zasądzone odszkodowania.

Skoro jednak mówimy o zakażeniach szpitalnych, to w przeprowadzaniu analogii do patogenu SARS trzeba zachować daleko idącą powściągliwość, wynikającą choćby z dróg zakażenia. Chcąc uprawdopodobnić zakażenie gronkowcem, czy żółtaczką pacjent może poprzestać na wykazaniu, że w okresie inkubacji nie korzystał z zabiegów w żadnym innym podmiocie (w przypadku żółtaczki również salonu tatuażu, czy niektórych zabiegów kosmetycznych). Innymi słowy, trudno przekonywać sąd, że pacjent nabawił się gronkowca w sklepie czy środkach komunikacji miejskiej. Ryzyko takiego zarażenia ograniczone jest do wąskiego katalogu zdarzeń.

Zupełnie odmiennie ma się sprawa z wirusem SARS-CoV-19. Ryzyko to, w różnym nasileniu (zależne od momentu rozwoju epidemii) występuje za każdym razem kiedy pacjent opuszcza bezpieczną strefę domową. Nie wydaje się możliwe uprawdopodobnienie zarażenia tym wirusem właśnie u stomatologa, skoro można było je nabyć w drodze do stomatologa, od stomatologa, następnego lub poprzedniego dnia itd.

Błąd zawsze musi być zawiniony. Przyjęcie rygoru eliminacji tego konkretnego ryzyka prowadziłyby do wniosku o zamknięcie na najbliższe 2 miesiące wszystkich poradni i szpitali w Polsce, co prowadzi do „wyjścia poza kontekst”, w jakim przeprowadzane są te rozważania, gdyż taką sytuację trudno sobie po prostu wyobrazić.

Różne podmioty (np. towarzystwa ubezpieczeniowe) mogą mieć oczywiście na ten temat swój pogląd, niemniej powyższe przemyślenia, które przedstawiam po konsultacji z Zespołem Radców Prawnych NIL wydają się logiczne i zdroworozsądkowe.

Sprawa jest o tyle ważna, że z wirusem SARS będziemy żyli jakiś czas, ryzyko bynajmniej nie minie wraz z przejściem przez szczyt zachorowań i przyjęcie teraz tak daleko idących wniosków prowadziłyby do naprawdę poważnych konsekwencji.



Andrzej Ciszo

wiceprezes NRL

